Dzisiaj 4 strony

**Wydanie poranne**

Cena 10 groszy

# KURJER POZNAŃSKI

**wychodzi dwa razy dziennie**

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczo i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 398 **Poznań, sobota dnia 31 sierpnia 1935** Rok 30

## Przygotowania do wojny w Afryce przyspieszone

### Wielka Brytanja wysyła na wody afrykańskie swoje krążowniki, zaś Włochy — łodzie podwodne

Rzym. (PAT). „Corriere della Sera" donosi z Aleksandrji, że 2 września przybędzie tam wojenna flota brytyjska, złożona z dwóch wielkich krążowników, 3 krążowników i 9 kontrtorpedowców. Okręt lotniskowiec „Glorious" przybędzie do Aleksandrji 5-go września.

Londyn. (PAT.) Władze wojskowe w Gibraltarze rozdały ludności cywilnej maski przeciwgazowe, pouczając ją, jak ma się temi maskami posługiwać.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że krążą pogłoski, iż w odpowiedzi na wysłanie floty brytyjskiej na Morze Czerwone, część łodzi podwodnych włoskich otrzymała rozkaz wypłynięcia na morze. Urzędowo nie zaprzeczono tym pogłoskom, ani ich nie potwierdzono, a — jak zwraca uwagę Havas — ukrywanie tego rodzaju demonstracji, gdyby zamierzano ją wykonać, nie leżałoby w interesie Włoch.

Szanghaj. (PAT.) Pancernik włoski „Quarto", okręt admiralski dowódcy eskadry włoskiej adm. Privonese, opuszcza Szanghaj, udając się do Włoch.

Rzym. (PAT.) Dziś odpływa z Neapolu parowiec „Umbria" z transportem 4 tysięcy ochotników, należących do dywizji „28 października". — Wczoraj rano odpłynął statek „Ircania", który zabrał na swym pokładzie dużą ilość samolotów wywiadowczych i bombardujących. Równocześnie na pokładzie statku „Tevere" odpłynęli lotnicy, mechanicy, oficerowie piechoty oraz sanitarjuszki Czerwonego Krzyża. Wieczorem odpłynął statek „Atlantide" z ładunkiem materjałów wojennych. Okręt „San Luigi" odpłynął z Tunisu, skąd zabierze do Massaua żywność dla koni i mułów.

Rzym. (PAT). Mussolini odbył wczoraj o godz. 2 w Bolzano naradę z podsekretarzami stanu, szefami sztabów marynarki wojennej i lotnictwa. Tematem narady były prawdopodobnie ewentualne trudności, które powstać mogą w razie zastosowania sankcyj. Zostały omówione środki dla zapewnienia we wszelkich okolicznościach łączności z Afryką.

Jakkolwiek ludność nazewnątrz zachowuje spokój, ostatnia odezwa cesarza, zawierająca szereg zarządzeń na wypadek ataku lotniczego, wywołała zaniepokojenie, zwłaszcza wśród kobiet i starców. Mimo wszystko nie oczekuje się tu nagłego ataku lotniczego, gdyż uważa się, że jedynym punktem, który może być celem ataków lotniczych, są wielkie i małe guebi (pałace cesarskie), otoczone licznemi składami, stacją radjową i lotniskiem. W pałacu cesarskim przystąpiono do urządzenia schronów lotniczych.

#### Hindusi chcą zarabiać

Bombaj. (PAT). W Bombaju powstały dwie spółki założone przez finansistów hinduskich: jedna dla handlu z Abisynją, druga dla handlu z Włochami. Podobno ze spółką handlującą z Abisynją współpracują Japończycy.

#### Etjopowie budują pospiesznie twierdze

Addis Abeba. (PAT). W rejonie Addis Abeby prowadzone są w dalszym ciągu z zachowaniem dużej tajemnicy prace fortyfikacyjne. Armja w rejonach górskich na północy została poważnie wzmocniona. Obecnie sypie się okopy oraz budowane są przeszkody z kamieni dla obrony przeciwko czołgom

Zbudowano 18 małych fortów w Ogaden oraz w rejonie Gerlogubi aby umożliwić koncentrację wojsk. Garnizony w Jijiga i Gerlogubi zostały wzmocnione

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Addis-Abeby, że kierownicze osobistości Abisynji coraz mniej mają nadziei na możliwości pokojowego rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego.

## Włoskie echo przemówienia Oica św.

### *Prasa włoska ogłosiła przemówienie nieściśle i niekompletnie*

Citta del Vaticano. (PAT). — „Osservatore Romano", zwracając uwagę, że prasa włoska w sposób nieścisły i niekompletny streściła przemówienie Papieża, wygłoszone do uczestniczek kongresu katolickich sióstr miłosierdzia (ogłosiliśmy je w nr. 394 — Red.), stwierdza, że, zdaniem Ojca świętego, potrzeba ekspansji nie jest sama przez się prawem, lecz faktem, z którym należy się liczyć, ale który nie jest identyczny z prawem. Natomiast obrona jest prawem, ale wykonanie tego prawa nie będzie wolne od winy i nie będzie słuszne, jeżeli nie będą przestrzegane pewne granice i zasady umiarkowania. Jest rzeczą oczywistą, że potrzeba ekspansji nie może sama przez się usprawiedliwiać wysiłków, zmierzających do uzyskania tego, co uznane zostało za konieczne, nawet kosztem ewentualnych praw cudzych. Natomiast obrona sama przez się może być usprawiedliwiona i być identyczna z prawem pod warunkiem jednak, że nie przekroczy ona granic obrony.

## Przed pogrzebem królowej Astrid

Bruksela. (Tel. wł.) Pogrzeb królowej Belgów Astrid odbędzie się we wtorek dnia 3 września. Trumna z śmiertelnemi szczątkami królowej złożona będzie w grobach królewskich w kościele w Laeken pod Brukselą.

Ceremonja żałobna przewiezienia zwłok z pałacu królewskiego do Laeken odbędzie się bardzo uroczyście z udziałem organizacyj, wojska i młodzieży szkolnej.

Królowa matka i włoska następczyni tronu Maria Jose, siostra króla Leopolda, przybędą do Brukseli w sobotę przed południem.

W piątek wieczorem premjer belgijski Van Zeeland, osobisty przyjaciel króla Leopolda, wygłosił przed mikrofonem radjostacji brukselskiej przemówienie żałobne, w którem poświęcił zmarłej tragicznie królowej wspomnienia pośmiertne. Od piątku popołudnia aż do niedzieli zwłoki wystawione są na widok publiczny dla ludności. Już w piątek przed trumną królowej Astrid przedefilowały niezliczone tłumy.

## Procesy autonomistów słowackich

Bratysława. (PAT.) Dnia 29 bm. rozpoczął się w Bratislavie proces przeciwko redaktorowi naczelnemu „Slovaka", posłowi Karolowi Sidorowi, z powodu zamieszczenia szeregu artykułów, komentujących wypadki w Nitrze w 1933 r. W tym samym dniu rozpoczął się w Lewicach proces przeciwko 210 członkom słowackiego stronnictwa ludowego, oskarżonym o rozbijanie zgromadzeń wyborczych stronnictwa agrarnego. W tych dniach odbywał się w sądzie okręgowym w Nitrze proces przeciwko kilku autonomistom słowackim, oskarżonym o podburzanie przeciwko Czechom. Oskarżeni przedstawiali w licznych przemówieniach krzywdę Słowacji na polu gospodarczem, popierając swe twierdzenia datami, opublikowanemi przez państwowy urząd statystyczny. M. i. oskarżeni wspomnieli w swych przemówieniach o emigrantach, żyjących w Słowacji i dopuszczających się tu licznych nadużyć. Władze są zdania, że oskarżeni mieli na myśli Czechów. Na tem tle wywiązała się w sądzie debata, czy Czechów, zamieszkujących Słowację, można uważać za emigrantów i czy oskarżeni ich atakowali w swych przemówieniach. Sąd zarządził uzupełnienie postępowania dowodowego, odraczając rozprawę.

## Gen. Fabrycy w Sztokholmie

Sztokholm. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Sandler podejmował wczoraj śniadaniem gen Fabrycego. Audjencja gen. Fabrycego u króla z powodu żałoby po zgonie królowej Astrid, została odwołana.

## Zmiany wojewodów?

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych mówią, że wkrótce po wyborach nastąpią przesunięcia na stanowiskach wojewodów w Poznaniu, Lublinie, Toruniu, Tarnopolu i Brześciu n. Bugiem.

Pomiędzy wojewodą poleskim, a ministerstwem spr. wewnętrznych zaznaczyć się miały różnice w sprawach aktualnych. Słychać, że oczekiwana jest również zmiana na stanowisku wojewody w Katowicach. Opowiadają, że zmianie ulegnie również stanowisko wicewojewody poznańskiego. (w)

## Pożegnanie posła jugosłowiańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek wieczorem członkowie porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego żegnali w winiarni „Fukiera" dotychczasowego posła jugosłowiańskiego Lazarewicza, który wyjeżdża na placówkę w Ankarze. W zebraniu wzięli udział urzędnicy poselstwa jugosłowiańskiego i przedstawiciele M. S. Z. Opuszczającego Warszawę posła pożegnał prezes „Porozumienia" red. Giełżyński, odpowiadał zaś min. Lazarewicz. (w)

## Zderzenie na morzu

**Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi Norddeutscher Lloyd z Bremeny, otrzymano tam telegraficzną wiadomość z Dowru, że statek niemiecki „Eisenach" zderzył się między Dowrem a Dungeness z angielskim okrętem wojennym „Ramillies"; bliższych szczegółów brak.**

Londyn. (Tel. wł.). W sprawie zderzenia się statków w Kanale, donosi agencja Reutera: W piątek o godzinie 19.40 w odległości 9 mil od Dover, zderzył się angielski okręt wojenny „Ramillies" z niemieckim statkiem Eisenach. Przypuszczają, że „Ramillies" może kontynuować podróż do Portlandu.

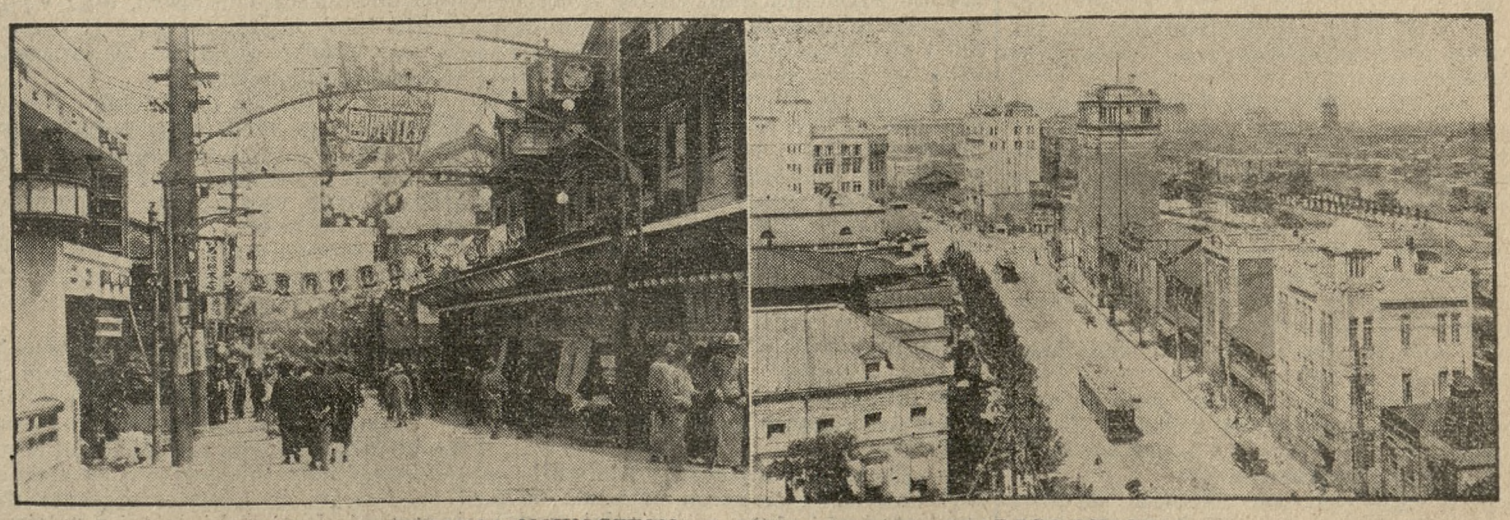

OSAKA — DZIELNICA NOWOCZESNA I JEDNA Z ULIC „STAREGO MIASTA"

(Do korespondencji na stronie 2-giej).

# Z krainy Wschodzącego Słońca

**Egzotyczny wieczór w japońskim Manczesterze — Japońskie powitania — Musmisy i gejsze — Co i jak się jada — Muzyka, śpiew i taniec — Monopolówka „sake", znakomita pomoc w nauce japońskiego obyczaju**

(Korespondencja własna z „Daru Pomorza").

Dzięki uprzejmości polskiego inżyniera w Osaka, p. Haertlé, mieliśmy sposobność zaznajomienia się z życiem rozrywkowem Japończyka. Zostaliśmy zaproszeni na kolację i monopolową „sake". Tylko dla turystów zachowuje się jeszcze niektóre hotele i restauracje w stylu i o obyczajach japońskich.

Osaka leży u ujścia rzeki Jodo, przecięte jest niezliczonemi kanałami, które temu największemu w Japonji ośrodkowi przemysłowemu służą jako doskonała sieć komunikacyjna. Mieści się tutaj wielka ilość przędzalni i fabryk metalurgicznych Pomiędzy mnóstwem dawnych pamiątek historycznych najbardziej charakterystyczne są ruiny olbrzymiego zamku feudalnego, obecnie odrestaurowanego i zamienionego na muzeum i wystawę kwiatową.

Udajemy się do dzielnicy Szynsajbaszy. Nowy sześciocylindrowy Chevrolet p. inżyniera wije się jak wąż pomiędzy tłumami ludzi, którzy podobnie jak w Tokjo wylegli wieczorem na ulicę. Restauracja, do której wstępujemy, jest zbudowana, a raczej wyrzeźbiona z kawałków drzewa. Na korytarzu zdejmujemy trzewiki. Taki jest zwyczaj japoński. Postaraliśmy się już poprzednio o nowe jedwabne skarpetki... Witamy się najpierw z gospodarzem. Wiemy już, że ręki na przywitanie nie podaje się. Nie uścisk dłoni jest świadectwem uczuć Japończyka, lecz ceremonjalny uśmiech, ukłon w pas aż do ziemi, w wypadkach godniejszych padanie na kolana i bicie czołem o ziemię, czasem zaś tylko głaskanie po ramionach.

Gospodarz prowadzi nas do nieogrzanej salki. Mebli, prócz 4 stołów okrągłych i wysokich najwyżej na 20 cm, niema tutaj żadnych. Podłoga wyścielona jest grubemi matami, sporządzonemi z jakiejś trawy. Oglądamy się nieporadnie, nie wiedząc, co robić. Ale speszenie nasze zauważyły już kelnerki hotelowe, t. zw. musmisy, które dotychczas stały za drzwiami. Przybiegają z dużemi puszystemi poduszkami, rozkładają je naokoło stolików i grzecznym ukłonem, nie wymówiwszy ani słowa, zapraszają do zajęcia miejsc.

Podzieliliśmy się na 4 czwórki i siadamy na wygodnych, jedwabnych — w Japonji wszystko jest jedwabne — poduszkach. Musmisy tymczasem przyniosły małe piecyki z rozżarzonemi węglami. Robi się ciepło i przyjemnie. Koledzy p. Haertlé'ego, taksamo inżynierowie z General Motor Company, starają się o podtrzymanie humoru i o wyszukanie tematów do rozmowy. Gdy się poznaliśmy nawzajem i atmosfera zrobiła się swobodna, następuje dalsza scena imprezy. Do ogrzanej już salki wchodzi 6 gejsz. Klękają rzędem i głębokim ukłonem witają gości, których przez dzisiejszy wieczór mają zabawić występami i towarzyską rozmową.

Instytucja gejsz znana jest tylko w Japonji. Żadne większe zabawy, biesiady, wesela, nawet święta narodowe nie mogą się obejść bez tego czarownego, niewieściego motyla Mają one swoje szkoły, gdzie uczą się form towarzyskich, śpiewu, muzyki i tańca. Po jej ukończeniu mieszkają zwykle we wspólnych pensjonatach pod dozorem przełożonej. Na żądanie właściciela restauracji, z którym zawarły kontrakt i od którego pobierają miesięczne wynagrodzenie, przyjeżdża ich jedna albo więcej i bawią jego gości. O oznaczonej godzinie opuszczają lokal i wracają do domu. Rygor widocznie jest wielki (zresztą bardzo pożądany).

W towarzystwie i pod dyrektywą tych bujno - barwnie ubranych i powściągliwych, skromnych a zarazem swobodnie wesołych lalek japońskich mamy zjeść wspólną kolację. Jej przyrządzenie odbywa się w naszych oczach i jest równie ciekawe, jak wszystkie ceremonje, którym dotychczas poddać się musieliśmy.

W środku stolika wstawiony jest kociołek. Ogrzewa się go ogniskiem umieszczonem pod płytą stołową. W naczyniach z luksusowej porcelany i na malowanych tacach z laki przynoszą musmisy mięso i dużo gatunków ziół, których nie potrafię nazwać. Całą tą mieszaninę kładzie się do nagrzanego kociołka. Za pół godziny będzie ona gotowa. Tymczasem popijamy lekki (18 proc.), narodowy napój japoński „sake", który wyrabiany jest z ryżu. — Wyrób jego pochłania 10 proc. produkcji ryżu właściwej Japonji. W budżecie państwa robi to poważną lukę, ponieważ Japonja dla wyżywienia ludności musi ten główny artykuł żywnościowy sprowadzać z zagranicy. Chemicy głowią się nad tem, żeby „sake" wyprodukować ze składników chemicznych, co im poczęści się udało. Niestety jakość wódki na tem ucierpiała i dlatego jej smakosze nieskorzy są do zaniechania starej „monopolówki". Pije się na gorąco z osobnych porcelanowych małych kubków.

Kolacja gotowa Następuje teraz obszerna lekcja gejsz, jak posługiwać się pałeczkami, które nam mają zastąpić noże i widelce. Cwiczymy się w operowaniu niemi. Wykonujemy to jeszcze niezgrabnie, a nasze sympatyczne sąsiadki objaśniają, że sztuki tej nauczyć się trzeba koniecznie, bo tak je większa część ludzi na kuli ziemskiej. Byliśmy nieco zdziwieni taką enuncjacją, ale daliśmy się przekonać choćby dlatego, żeby odwzajemnić się ustępstwem za uprzejmość. Pierwsze kawałeczki mięsa, które wprost z kociołka prowadzimy do filiżanki z rozbitem jajkiem, upadają nam na stół A już zupełnie nie bierzemy się do wonnej jarzynki i ziołek. Nie dalibyśmy rady. Zanosi się początkowo na to, że wyjdziemy stąd głodni Ale polubione „sake" dodaje dużo odwagi. Nasze palce stają się giętsze, pałeczki posłuszniejsze, a my zadowolonymi z siebie — zwycięzcami.

Z muzyki i śpiewu, któremi się po kolacji gejsze popisywały, nie wiele rozumiałem. Jakoś nie trafiały do mego muzycznego słuchu. Lepiej udał mi się taniec. Dla wyrażenia swej emocji ustawiają się tancerki, w takt pobrzękiwań samiseny, w pozy, z których każda ma wyrażać jakąś odrębną myśl. — Gracja ruchów jest przytem największą sztuką. Wachlarz albo czasem serweta są nieodzowne do wykończenia linji ruchów lub postawy.

Zakończono ten egzotyczny wieczór pochwalnemi przemówieniami i wzajemnemi życzeniami.

KS. W. GŁÓWCZEWSKI,
kapelan wojskowy.

# „Admiral Scheer" w Gdańsku

***Wizyta pancernika daje sposobność do hurapatrjotycznych manifestacyj***

Gdańsk. (Tel. wł.). Program przyjęcia i pobytu pancernika „Admiral Scheer" jest ułożony tak, aby całej ludności dać sposobność zamanifestowania swoich niemieckich patrjotycznych uczuć.

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku w całej tej imprezie brać będzie udział i urządzi dla oficerów z pancernika specjalne przyjęcie. (p)

Gdańsk. (PAT). O godz. 9 na pokład pancernika udał się oficer komplementacyjny, stojącego w porcie gdańskim kontrtorpedowca „Wicher", por. Borysiewicz.

W godzinach przedpołudniowych dowódca pancernika, komandor Marschall, złożył wizyty prezydentowi senatu Greiserowi, wysokiemu komisarzowi L. N. Lesterowi, komisarzowi generalnemu Rzpl min. Papée i prezydentowi rady portu Nederbragtowi.

## Aresztowania narodowców

Łomża. (Tel. wł). W d. 14 sierpnia b. r. aresztowano i osadzono w więzieniu w Łomży Aleksandra Korzenieckiego i Stanisława Bagińskiego, członków Stronnictwa Narodowego w Stawiskach k. Łomży pod zarzutem malowania napisów przeciwko wyborom. Dotychczas przebywają oni w więzieniu.

W dniu 26 sierpnia osadzono w więzieniu łomżyńskiem Czesława Kujałowicza, członka Stronnictwa Narodowego w Łomży. Powody aresztowania są nieznane.

W dniu 28. b. m. aresztowano i osadzono w więzieniu w Łomży Czesława Zamierowskiego, kierownika obwodu Str. Nar. w Ossowcu k Grojewa. Powody aresztowania nieznane.

## Echa zaburzeń na Litwie

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Kowna, w czasie ostatnich krwawych zaburzeń i starć z chłopami w południowej części Litwy, zabitych zostało 5 osób, w tem 1 policjant, 12 policjantów jest mniej lub więcej ciężko rannych. Przeszło 100 osób aresztowano. M. in. aresztowany został sekretarz socjalistycznej partji ludowej.

## Rewizja płac urzędniczych?

Warszawa. (Tel. wł.) W prasie popołudniowej pojawiły się doniesienia, że istotnie rozpatrywana jest kwestja rewizji płac urzędniczych. Ewentualna obniżka płac urzędniczych ma być stosowana progresywnie. Obniżka podstawowa wynosić ma w Warszawie 10 procent, a na prowincji 15 procent. (w.)

## Z CHWILI

Pseudomłodych pseudonarodowców, którzy zaprzęgli się do rydwanu „sanacyjnego", życie zlikwidowało szybko, a likwidację tę przypieczętowała w okresie t. zw. wyborczym sama „sanacja", przechodząc nad nimi poprostu do porządku dziennego.

Z łaknącymi mandatów secesjonistami-„wyzwoleńcami" ludowcy załatwiają się na swych zgromadzeniach dobitnie.

Secesjonistów Narodowej Partji Robotniczej nie oszczędza młodzież tego ugrupowania. Jej organ, toruński „Demokrata" pisze pod adresem pp. Chądzyńskiego i Pepłowskiego:

„Wyście panowie nawet fundusz wyborczy stronnictwa, powstały ze składek poselskich i senatorskich, przy końcu kadencji piątego Sejmu uchwalili rozebrać między siebie (wypadło po blisko 2500 zł na głowę poselską i senatorską!)...

„Mieliśmy za swego patrona wybrać b. ministra Pepłowskiego, tego z nieprawdziwego zdarzenia członka narodowej i robotniczej partji, wysługującego się łódzkim Żydom i właściciela majętności Zielona w pow. mławskim, gdzie robotników się gnębi i nie wypłaca regularnie zarobków?

„Miałże być naszym ideałem p. Chądzyński, który w maju 1926 r., jako ówczesny minister kolei, przez swe niedołęstwo i niezdecydowanie walnie przyczynił się do zwycięstwa robiących zamach, a który uciekł z otoczenia b. prezydenta Wojciechowskiego, kiedy ten wraz z członkami rządu szedł z Belwederu do Wilanowa, i skrył się u krawcowej swej żony na ul. Rozbrat?"

Jak to w życiu politycznem — ukryte prawdy i fakty wychodzą na jaw nieraz późno, ale — plastycznie...

*

Dotychczasowy poseł B. B. p. Mackiewicz bardzo się uskarża w redagowanym przez siebie „Słowie" wileńskiem na akcję wyborczą obozu „sanacyjnego". Patrzy na jej wynik pesymistycznie.

Między innemi powiada, że wprawdzie starostowie otrzymali nakazy, by nie angażowali się w popieranie jednych, a zwalczanie innych kandydatów (boć wszyscy kandydaci są „sanatorami"), że „nie znaczy to jednak, aby się nie znalazł starosta, któryby sobie nie powiedział: Nie chcę pana X, bo ten będzie krzyczał w Warszawie o moich sprawkach, natomiast chcę pana Y, bo ten będzie mnie i mojej żonie załatwiał zakupy w stolicy".

O tem — zagadnieniu doniosłem... zapomniano w ostatnim naszym artykule wstępnym p. t.: „Właściwe zadanie Sejmu a — rzeczywistość"...

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

# PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

55)

— Pięknie. A czy również nie robiła pani tajemnicy zzz... czułości w taksówce?

— Czułości w taksówce? O czem pan mówi?

— Moja pani! Skoro miała pani odwagę całować się z narzeczonym Wandy na ulicy, przed bramą tego domu, jak zeznali naoczni świadkowie, to nietrudno wyobrazić sobie, co wyrabialiście oboje w zamkniętej taksówce! Czy o tem także pani mówiła przyjaciółce i mężowi!

— Nnno nie, ale w taksówce, mogę przysiąc, że ani nawet...

— Przysięgać będzie pani na rozprawie sądowej, nie tutaj... Zatem mąż nic nie wie o tych pocałunkach, hm, hm. Jeszcze nie wie.

W tem „jeszcze" Mariola wyczuła pogróżkę i drgnęła. Nie bała się męża, trzymała go pod pantoflem, nie oszczędziła mu nigdy żadnej przykrości... do wczoraj. Lecz onegdaj była w garsonierze Butlewskiego, onegdaj przekonała się, jak wyglądają owe lekcje muzyki biednego Grzesia, onegdaj stoczyła zaciętą walkę z rozjuszonym samcem, a później przeżyła chwile niesamowitej grozy. Wszystkie te przejścia wstrząsnęły nią tak, że przez całą noc nie zmrużyła oka, a bezsenność zmusza do myślenia najbardziej bezmyślnych, najpłytszych. Wczoraj rano Mariola zwlokła się z łóżka fizycznie rozbita, zbolała, za to odrodzona moralnie. Czy na długo, to inna rzecz; na tym łez padole nic nie trwa długo, zwłaszcza t. zw. mocne postanowienie poprawy. Narazie jednak szczerze rozkoszowała się swoją skruchą. Ani nawet w miodowym miesiącu nie była dla męża tak czuła, dobra, delikatna, jak wczoraj i dzisiaj, tak konsekwentna w oszczędzaniu mu najdrobniejszych przykrości Właśnie dlatego pragnęła zataić przed nim wiadomość o tym „głupim" pocałunku Stefana, jego przyjaciela! Dlatego teraz zniżyła się do błagania inspektora Vontorka o dyskrecję.

— To zależy wyłącznie od pani! — Był ucieszony, że sama dała mu taką broń do ręki, lecz minę miał nadal groźną. — Jeżeli pani odpowie wyczerpująco na wszystkie moje pytania, natenczas może nie będę potrzebował poruszać tego tematu przy ponownem przesłuchiwaniu pani męża.

Po takiem dictum Mariola dołożyła wszelkich starań, by pobić rekord Marty, rekord szczerości i gadatliwości. Przeszło godzinę referowała stosunki rodzinne Larskich, charakterystykę Stefana (w tonacji superlatywów, ku niezadowoleniu Vontorka), oraz wydarzenia fatalnego czwartku. Doprawdy nic nie wróżyło fatalnego zakończenia tak sumiennych zeznań.

— ... i weszłam do kuchni. Wtedy Wandzia, nie wiedzieć dlaczego, przestraszyła się tak, że podskoczyła na krześle i przewróciła kałamarz. Nie mam pojęcia, co się jej stało, bo nigdy nie była nerwowa. Może przeczucia? Później zaczęła czytać swój list, a tymczasem atrament spłynął ze stołu i poplamił jej szkocką sukienkę.

— Ach, to było wtedy?

— Tak ,wtedy, o godzinie trzeciej dwadzieścia po południu. — Uczuła, że spiekła raka, więc dodała skwapliwie. — Przypadkiem spojrzałam wówczas na budzik, dlatego tak dokładnie pamiętam, kiedy to nastąpiło. — Pamiętała dlatego, że o czwartej oczekiwał ją u siebie Butlewski, to też z wdzięcznością powitała pytanie Vontorka o list Wandy. — List do ojca, panie inspektorze. Miałam go wręczyć Larskiemu o dziewiątej wieczór, broń Boże wcześniej, tak żądała. Byłam trochę zdziwiona, bo jaki sens ma pisanie listów do osoby, mieszkającej pod tym samem dachem, w dodatku do rodzonego ojca, lecz Wanda odmówiła mi wszelkich wyjaśnień. Że zaś spieszyłam się bardzo i... — urwała, zorjentowawszy się, że w pospiechu omal nie wpadła na niebezpieczny temat. By zatrzeć wrażenie tak nagłego zamilknięcia, zakaszlała, raz, drugi, trzeci, okropnie nienaturalnie.

Inspektor skorzystał z przerwy. — Wanda pisała list do ojca? To ciekawe. On pierwszy raz słyszy, żadna z dotychczas przesłuchiwanych osób nic o tym liście nie wspominała. Nawet sam adresat.

— On także nic nie wie o tym liście, ani wogóle nikt, bo ja... — Mariola spuściła oczy, — ja go zgubiłam, niestety.

— Niesłychane? Niedość, że pani list zgubiła, jeszcze nie raczyła pani o tem powiedzieć adresatowi?! To... to jest nawet podejrzane! Czy pani tego listu nie zniszczyła umyślnie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Zza kulis — familji

„Bezpartyjne“ wybory, któremi opiekują się „delegatury wyborcze“, czytaj: sekretarjaty partyjne B. B., miały się odbywać bez żadnej agitacji i współzawodnictwa kandydatów na posłów. Polecenie p. Sławka o nieagitowaniu zostało jednak źle przyjęte przez sekretarjaty B. B., które uznały je za „poezję“. Nie dziw! Toż sekretarjaty te dostarczyły głównego kontyngentu kandydatów na delegatów oraz licznych kandydatów na posłów.

W sekretarjatach powstał popłoch, kiedy kandydatów sekretarjatów partyjnych w niektórych okręgach poutrącano. Fatalnie wypadło n p. głosowanie w Toruniu dla Schaba, rzeczywistego kierownika B. B. na Pomorzu, któremu się wydaje, że „trzęsie“ społeczeństwem tamtejszem. Uzyskawszy niewiele ponad jedną czwartą głosów w okręgowej komisji, i to już na szarym końcu listy, p. Schab uznał, że postąpi dyplomatyczniej, jeżeli uprzedzi możliwość dalszej kompromitującej porażki w dniu 8 września i zrzeknie się wogóle kandydowania. Złożył więc spiesznie deklarację o nieprzyjęciu kandydatury.

W Poznaniu zrezygnował z kandydatury, nie spotkawszy się z dostatecznem „uznaniem“, notarjusz Jeszke, czołowy działacz poznańskiej „sanacji“, z której ramienia kilkakrotnie posłował.

W Lesznie zaś, na zgromadzeniu delegatów okręgowej komisji wyborczej, upadła kandydatura — hr. Rogera Raczyńskiego, byłego wojewody poznańskiego. Wymowę swoją posiada wreszcie dotkliwa porażka prof. Jakubskiego, który „ściął“ się ubiegłej niedzieli jako kandydat na elektora senackiego w jednym z obwodów poznańskich.

Zaniepokojone temi objawami sekretarjaty B. B. wzmogły agitację na rzecz czołowych partyjno - politycznych kandydatur. Zabrano się nawet do kolidującego z prawem wciągania do agitacji na rzecz „sanacji“ stowarzyszeń religijnych, kulturalnych, gospodarczych, zawodowych i t. d.

Ze swej strony ruszyły w szranki organizacje urzędnicze i „sanacyjne“ związki pracownicze oraz zainteresowane czynniki gospodarcze. Postarał się skwapliwie o „platformę wyborczą“ w Poznaniu p. Brunon Sikorski, którego działalność spotkała się niejednokrotnie z surową krytyką przedstawicieli kupiectwa. P. Sikorski usiłuje „zdobyć“ mandat przy pomocy „gospodarczego“ komitetu wyborczego oraz przez cichy sojusz z jednym ze związków pracowniczych, którego eksponentem jest kandydujący również p. Gaertner, urzędnik magistracki.

Jeszcze jeden odrębny komitet wyborczy patronuje inżynierowi Leszczyńskiemu, urzędnikowi wojewódzkiemu, który liczy na poparcie swej kandydatury głosami organizacyj pracowniczych. Zapewne i z tego środowiska wyjdzie w najbliższych dniach odezwa, nawołująca do popierania tylko tego kandydata.

W tak zwanych „kombatanckich“ środowiskach panuje znowu ferment z tej przyczyny, że przywódcy poznańskiej „sanacji“ z których większa część nie pochodzi z Wielkopolski, jak panowie Ohanowicz, Jakubski i Machowski, mają mimo to otrzymać mandaty senatorskie jako przedstawiciele ziem zachodnich. Jeśli nie otrzymają ich z wyboru, to — utrzymuje się w kołach „kombatanckich“ — wyjdą z nominacji.

Dość, że — wbrew zaleceniu p. Sławka — agitacja kandydatów i ich otoczenia wre: jeden z nich chciałby drugiego nie dopuścić do „zwycięstwa“, a sam zdobyć fotel w Warszawie przy ulicy Wiejskiej. Wszystko razem wziąwszy, przedstawia obraz familijnego zamętu, niezdrowych zawiści i pożądań.

Kinoteatr „Słońce“ Kinoteatr

Wobec niebywałego powodzenia najpiękniejszego filmu

Franciszki GAAL

„MAŁA MATECZKA“

dziś w sobotę, dnia 31 sierpnia

dodatkowe przedstawienie

o godzinie 11 wiecz.

*Takiego zachwytu — takich kompletów jak na filmie „Mała Mateczka“ dawno nie było!*

nr 13 75

## Dziennikarze na balonach

Warszawa. (PAT.) L. O. P. P. warsz. urządził wczoraj lot na balonach wolnych, w którym wzięło udział 5 przedstawicieli prasy stołecznej. O godz. 11.45 wystartowały z Warszawy balony „Toruń“ i „Syrena“ z 5 dziennikarzami.

## Przylot Anglików

Warszawa (Tel. wł.) W nadchodzącym tygodniu spodziewany jest przylot do Warszawy angielskiej awjonetki turystycznej, na której odbywa podróż kilku parlamentarzystów angielskich z Everardem na czele. Obecnie podróżują oni po państwach bałtyckich. (w)

## Rozbudowa izby handlowej w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.). Przy izbie przemysłowo - handlowej w Gdyni przewiduje się utworzenie już w czasie najbliższym specjalnego wydziału dla spraw pomorskich. Nowy referat objąłby sprawy kupiectwa pomorskiego z szczególnem uwzględnieniem jego udziału w obrotach portowych Gdyni. Nowy referat ma się przyczynić do dostosowania się pomorskiego aparatu handlowego do nowej sytuacji, powstałej przez istnienie Gdyni.

Na czele nowego wydziału stanie p. Tadeusz Marchlewski, długoletni prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. (p)

## Rower powietrzny

Berlin. (Tel. wł.) Pierwszego lotu przy pomocy sił ludzkich dokonano w czwartek wieczorem na lotnisku Rebstock pod Frankfurtem. Pilot Dünweil przebył na specjalnie zbudowanym samolocie przestrzeń 175 metrów. Lot odbył się na wysokości jednego metra.

W piątek ponowiono próbę, przyczem tym razem pilot przebył na tej wysokości przestrzeń 235 metrów.

Samolot, zbudowany przez dypl. inżynierów Haeselera i Willingera, ma niewielkie rozmiary. Śmigło jego poruszane jest przy pomocy urządzenia pedałowego.

## W zapadniętym tunelu

Berlin. (PAT.) Na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej przy ul. Goeringa wydobyto ubiegłej nocy 3 dalsze ofiary. W ten sposób wydobyto wszystkich 19 zasypanych, z których 17 straciło życie.

## SPORT

### Piłka nożna

**Wobec odwołania meczu międzypaństwowego Polska i Belgja,** reprezentacja Polski zamiast do Brukseli wyjedzie do Łodzi, gdzie spotka się z reprezentacją Łodzi.

### Pięściarstwo

**Reprezentacja polska** na niedzielny mecz z Niemcami uległa zmianie jedynie w wadze ciężkiej, gdzie chorego Piłata zastąpi Choma. Niemcy przyjeżdżają do Warszawy w sobotę wieczorem.

**Węgry i Austrja 9:7.** W międzypaństwowem spotkaniu, odbytem w Wiedniu, zwyciężyli nieznacznie Węgrzy. Wszystkie spotkania rozstrzygnięte zostały na punkty.

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Sobota:** Rajmunda w
**Niedziela:** Idziego Op., Lupusa m.

**Kalendarz słowiański**
**Sobota:** Świętosława.
**Niedziela:** Dzierżysława.

Sierpień **31** SOBOTA

**Słońca:** wschód 5.00. zachód 18.45
Długość dnia 13 g. 45 min.
**Księżyca:** wschód 7.42; zachód 18.55.
Faza: 2 dzień po nowiu.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Zofji Pomykajówny o godz. 16 Zaułek Katarzyński 4 na Śródce.

**TEATRY:**

**Teatr Polski:** Dziś — „Rozkoszna dziewczyna“.
**Teatr Letni w Zoologu:** Dziś — „Żegnajcie nam!“ (Premjera).

## Wiadomości potoczne

— * **Kwitnąca akacja.** Wśród drzew przy ul. Dworcowej w pobliżu mostu dworcowego uwagę zwraca kwitnąca akacja. Ukryta wśród większych drzew, kwitnąca akacja jest w obecnym czasie osobliwością, którą godzi się zanotować. (kl.)

— * **Z Sodalicji Pań Zawodu Kupieckiego.** Nabożeństwo miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 1 września rb. o godz. 10 w kaplicy Św. Józefa. Nazajutrz w poniedziałek, dnia 2 września rb. o godz. 19 zebranie plenarne na parterowej sali Domu Sodalicyjnego przy Św. Marcinie 69.

***Kawę na ławę (94)***

## swąd

Coś tu czuć... jakiś swąd...
Coś się gdzieś w Europie psuje
A ten swąd leci skąd?
Z dołu naszej mapy, czuję...

Jakiś swąd... jakiś czad...
Już zwęszyła go Afryka;
Zwęszył go cały świat
I gwałtownie nos zatyka.

Coś jest źle... Pada deszcz
Ponoć jeszcze w pewnym kraju
Jakiś strach... jakiś dreszcz..
A panowie baju — baju...

Skrzypi but. Trzeszczy but.
Wielkie rosną mu ostrogi.
Ostrzy broń jakiś lud
Drżą na piasku bose nogi.

Coś w tem jest... Jakiś swąd...
Coś tam jakby prochem cuchnie...
Czy się już zajął lont?...
Czy wygaśnie?... Czy wybuchnie...?

ARTUR MARJA.

# Dwa sędziwe jubileusze teatralne

***Spojrzenie wstecz na pracę Teatru Polskiego***

W początku zbliżającego się sezonu teatralnego obchodzić będziemy dwa teatralne jubileusze; zbiegiem okoliczności dwa sześćdziesięciolecia. Nazywa się zazwyczaj taki jubileusz brylantowemi godami. Otóż swe brylantowe z teatrem gody obchodzić będzie Ludwik Solski i ten jubileusz wielkiego artysty rozpocznie się w Poznaniu. Później kolejno urządzać będą obchody wszystkie większe teatry polskie.

Jubileusz artysty zbiega się z jubileuszem instytucji. Nie wszyscy pamiętają, że na rok bieżący wypada 60-lecie istnienia Teatru Polskiego w Poznaniu. Jeśli i to są brylantowe gody, to chyba teatru ze społeczeństwem. A ponieważ przy okazji „godów“ mówi się zazwyczaj o szczęśliwem pożyciu, warto się już teraz powoli zacząć zastanawiać, jakie jest w tym wypadku to pożycie. Jaki jest teatr dla społeczeństwa, a jakie społeczeństwo dla teatru?

Na początek spójrzmy wstecz na ostatnie tylko dwa lata, na okres ostatniej dyrekcji Teatru Polskiego, t. j. dyrekturę R. Boelkego i M. Piotrowskiego.

— W ciągu dwóch lat naszej dyrekcji — mówi dyr. Boelke — staraliśmy się dać publiczności jak najwięcej wysokowartościowych sztuk zarówno z wielkiego, klasycznego repertuaru, jak i z nowości. Zestawienie tytułów mówi samo za siebie. Nie wiem, czy znalazłby się drugi teatr w Polsce, który takim repertuarem może się poszczycić. A więc z wielkiego repertuaru: Wyspiańskiego „Wesele“ i „Cyd“; Fredry „Pan Geldhab“, „Zemsta“, „Dożywocie“; Bałuckiego „Dom otwarty“ i „Klub kawalerów“; Kasprowicza „Marchołt“; Żeromskiego „Sułkowski“; Szekspira „Hamlet“; Schillera „Marja Stuart“; Moliera „Lekarz mimowoli“ i „Chory z urojenia“. Z prapremjer polskich wystawiliśmy Kiedrzyńskiego „Kobietę i jej tyrana“, S. Roya baśń góralską, oraz na przedstawieniach dla dzieci Sarneckiego „Szklaną górę“ i Warneckiego „Dwanaście godzin przygód“.

Wszystkie wartościowsze nowości, jakie wpłynęły na sceny, zarówno ze sztuk polskich, jak tłumaczonych, grał również nasz teatr. Żeby wymienić Grzymały-Siedleckiego „Czwartego do bridża“, Kiedrzyńskiego komedje „Ten i tamten“ oraz „Cudzik i Ska“, Raorta „Waterloo“. A z obecnych Devala „Stefka“ i Towariszcza“, Pagnola — „Fanny“, Katajewa — „Kwiecistą drogę“ i wiele innych. Wreszcie cieszące się dużem powodzeniem komedje muzyczne „Domek z kart“, „Rozkoszna dziewczyna“, „Muzyka na ulicy“.

Za ważną pozycję kulturalną uważać należy przedstawienia szkolne, zorganizowane przez dyrekcję w porozumieniu z władzami szkolnemi, na których grano wyłącznie sztuki z wielkiego repertuaru, dając 7 do 9 przedstawień miesięcznie. Mało też kto zapewne wie, że Teatr Polski dał bezpłatnie 16 przedstawień dla bezrobotnych.

— A teraz — druga strona! Jak wygląda stosunek społeczeństwa do teatru?

— Pragnęlibyśmy, aby zainteresowanie społeczeństwa teatrem było żywsze. Nie chodzi nam o uznanie, czy poklask. Niechby to nawet była krytyka, ale chcielibyśmy wiedzieć, że naszą pracą, naszym programem, naszemi wysiłkami ktoś się interesuje. Instytucją, z którą najżywszy podtrzymujemy kontakt, jest Spółka Teatralna. Ale ze strony władz miejskich nie odczuwamy żadnego zainteresowania. Otrzymujemy subsydjum i na tem kończą się nasze stosunki. Nikt się nie interesuje tem, czy subsydjum jest wystarczające, co przy obecnem usytuowaniu możemy zrobić, a co zrobićby należało. Wiadomo zresztą, że Teatr Polski w Poznaniu należy do najsłabiej uposażonych teatrów w Polsce. Nie mówiąc o wielkich miastach, wspomnijmy tylko o Toruniu, Bydgoszczy, czy choćby teatrze kresowym w Łucku. Otrzymywaliśmy rocznie 30 tys. złotych, następnie podwyższono subsydjum do 45 tysięcy.

Nie trzeba zapominać, że Teatr Polski, jako poznański teatr reprezentacyjny, ma też pewne reprezentacyjne obowiązki. Ze względów repertuarowych musimy mieć zespół duży. Zespół artystyczny liczy 36 osób, a personel techniczny — 28 osób. W takich warunkach nie możemy kontraktować artystów na wysokie gaże, a co za tem idzie, nie możemy sobie pozwolić na angażowanie wybitnych sił aktorskich o atrakcyjnych dla publiczności nazwiskach. Z młodemi aktorskiemi talentami musimy nadrabiać pracą brak rutyny scenicznej.

— Jubileuszowy rok Teatru Polskiego rozpoczynamy jednak pełni najlepszych nadziei i otuchy. Nie rezygnujemy z wysokich aspiracyj artystycznych. Repertuar chcemy utrzymać na wysokim poziomie i sięgamy do wielkiego repertuaru: „Judasz z Kariothu“, „Intryga i miłość“, „Świętoszek“, „Bolesław Śmiały“, „Nowy Don Kichot“, „Grube ryby“, „Fircyk w zalotach“, „Przepióreczka“, „Książę Niezłomny“, „Antygona“, „Rzeczpospolita poetów“ Morstina. To świadczy najlepiej, że nie chcemy obniżać tandetą artystwczną poziomu zainteresowań publiczności, że chcemy jej, jak zawsze dotąd, dawać strawę duchowa w najlepszym gatunku. Tradycja Teatru Polskiego nakłada na nas obowiązki, które mimo wszelkich trudności **wypełnić chcemy i wypełnimy.**

**(t. kr.)**

## MAŁY PUŁKOWNIK

Najpiękniejszy film małej **Shirley Temple,** który cieszył się olbrzymiem i zasłużonem powodzeniem w Poznaniu — na ogólne życzenie zachwyconej publiczności wyświetlany będzie dodatkowo jeszcze tylko 2 razy a to **w sobotę, dnia 31 sierpnia i w niedzielę, dnia 1 września o godz. 3 po południu po cenach znacznie zniżonych.**

Przepiękny film **„Mały pułkownik"** reklamy nie potrzebuje! Oglądało go w Poznaniu pomimo upałów **przeszło 20.000 zachwyconych widzów!**

Nic dziwnego, że sama zapowiedź 2 ostatnich popularnych przedstawień filmu „Mały pułkownik" z uroczą **Shirley Temple** wywołała ogromne zainteresowanie w najszerszych sferach publiczności. Nie znajdzie się chyba w Poznaniu ani **jedna dobra mamusia, ani jeden dobry ojczulek,** któryby nie skorzystał z nadarzającej się okazji i nie pośpieszył do „Słońca" w sobotę lub w niedzielę ze swemi pociechami na ten najpiękniejszy film z małą Shirley Tempel.

**Ze względu na olbrzymie zainteresowanie** temi przedstawieniami — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które **po cenach znacznie zniżonych, cały parter 75 groszy, cały balkon 1 zł, są do nabycia** od **piątku** w firmie S. Kałamajski — Plac Wolności 6.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Apollo"** wyświetla film pod tyt. „Ilonka". Jeszcze jedna ładna sympatyczna komedyjka z Franciszką Gaal. Musimy przyznać, że wśród aktorek filmowych nie znamy drugiej, którąby miała w swej grze tyle uroku, wdzięku i miłego sentymentu, co Franciszka Gaal. „Ilonkę" warto widzieć już choćby tylko dlatego, że gra ją Franciszka Gaal, która w filmie tym jest pokojówką, zakochuje się w młodym doktorze botaniku i zdobywa jego miłość. — Film ma dużo wesołych scen, że publiczność wybucha salwami śmiechu. Partnerami Franciszki Gaal są Paweł Hörbiger (Mikołaj) i Paweł Heidemann w roli dr. botaniki, obaj poprawni.

W nadprogramie — tygodnik P. A. T. i film podróżniczy p. t. „Egipt". (Sza.)

**Kino „Wilsona"** wyświetla film pod tyt. „Melodje cygańskie". Jest to jeden z najładniejszych filmów, jakie były wyświetlane w ostatnim sezonie. Jego treścią jest historja sielanki pewnej młodej węgierskiej arystokratki i przystojnym prymasem cygańskim. Film jest pięknie rozśpiewany, pełen ślicznych melodyj i sentymentalno - nastrojowych scen. W rolach głównych: Loretta Young i Charles Boyer. (Sza.)

# Kapiak drugi w Szczecinie

***Na V etapie straciliśmy 17:41 min.***

**Szczecin** (Tel. wł.) **Tegoroczny wyścig kolarski Warszawa i Berlin dobiega końca. W piątek kolarze wystartowali z Piły do najdłuższego etapu piątego, najdłuższego, bo liczącego ogółem 181 kilometrów.**

**Polacy niestety na tym etapie nie odegrali poważniejszej roli i to naskutek wypadku, jaki wydarzył się Napierale w czasie wyścigu. Wskutek zerwania się bandaży przy nodze Napierały, ten ostatni pozostał w tyle.**

Po 30 kilometrach jazdy od startu w Pile Niemiec Weiss usiłował zainicjować ucieczkę, wykorzystując wypadek Napierały. Za uciekinierami Niemcami udało się w pogoń czterech kolarzy polskich Kapiak, Starzyński, Zieliński i Targoński.

Tymczasem na 33-cim klm. od Piły, Ignaczak wpadł na Michalaka. Przednie koło roweru Ignaczaka i tylne Michalaka zostały strzaskane. Wobec tego, że Ignaczak potłukł się przy upadku dotkliwie i na pewien czas stracił przytomność, Michalak zabrał mu dobre koło i pojechał dalej. Po odzyskaniu przytomności, Ignaczak mimo osłabienia wsiadł na rower i dojechał wolno do mety.

Ofiarą szalonego, bo przeszło 40-kilometrowego tempa, padł następnie Targoński. Na 50 kilometrów przed metą odpadł również Zieliński z powodu złamania widelek.

Na 9 klm. od Szczecina grupa zawodników złożona z Konopczyńskiego, Kołodziejczaka i Galei została zatrzymana przez zamknięty przejazd kolejowy, wskutek czego straciła kilka minut czasu.

Przed metą jeszcze usiłował niespodziewanie oderwać się od czoła Kapiak, który postępował za Niemcami. Udało mu się przez dłuższy czas utrzymać czoło, jednakże na mecie minął go po morderczem finiszu Niemiec Wierz, wygrywając etap z dwoma dziesiątemi sekundy różnicy.

Wynik szczegółowy etapu piątego Piła i Szczecin jest następujący:

1) Wierz (N) 5 g. 23:23, 2) Kapiak (Polska) 5 g. 23:23.2, 3) Wendel 5 g. 23:23.4, 4 Hauswald 5 g. 23:23.6, 5) Ruland 5 g. 23:23.8, 6) Lepich 5 g. 23:24 (wszyscy Niemcy), 9) Starzyński (Polska), 14) Kołodziejczyk (P), 16) Konopczyński (P).

Drużynowo etap wygrali Niemcy w czasie 21 g. 33:33.8 przed Polską 21 g. 51:14:8. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Hauswald (Niemcy) 20 g. 32:45.4, 2) Wierz 20 g. 38:07.2, 3) Starzyński 20 g. 41:53.5. W ogólnej punktacji prowadzą Niemcy w czasie 82 g. 26:03.8, 2 Polska 83 g. 03:36.5.

# Wieś objęta morzem płomieni

Katowice. (Tel. wł.) Olbrzymi pożar wybuchł w czwartek w miejscowości Ujście koło Będzina w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W zagrodzie jednego z gospodarzy zapalił się dom mieszkalny wskutek wadliwej budowy komina. Pożar w krótkim czasie objął cały dom i przerzucił się na budynki gospodarcze. — Wskutek silnego wiatru w niedługim czasie płomienie objęły sąsiednie domy. Zanim rozpoczęte zostały prace ratunkowe, cała wieś była już objęta morzem ognia.

Na ratunek wezwano straże pożarne z całego powiatu oraz z sąsiednich miejscowości pobliskiego Górnego Śląska. Ogółem na miejsce katastrofalnego pożaru przybyło 16 oddziałów straży pożarnej. Strażacy byli bezsilni wobec rozszalałego żywiołu, który objął 60 domostw wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Dopiero po kilku godzinach pełnej poświęcenia pracy udało się ogień zlokalizować i w ten sposób część wsi uratować.

## Komunikat meteorologiczny

Wczoraj popołudniu trwała w Polsce pogoda naogół chmurna z większemi rozpogodzeniami w Małopolsce wschodniej i na Pomorzu, a z deszczem na Śląsku, w górach, w Krakowskiem, Kieleckiem i Grodzieńskiem. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 10 st. na Hali Gąsienicowej, 13 w Cieszynie, 15 w Grodnie, 16 w Łodzi i Krakowie, 17 w Pucku i Dęblinie, 18 w Gdyni i Zbąszyniu, 19 w Warszawie, 20 w Poznaniu, 21 w Lidzie, 22 w Wilnie, 23 w Pińsku, 24 we Lwowie, 25 w Powursku, 26 w Łucku, 28 w Kołomyi, 29 w Zaleszczykach i 30 w Tarnopolu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm.: W Wielkopolsce, na Pomorzu i Wileńskiem pochmurno z przejaśnieniami, dość ciepło, słabe wiatry miejscowe. W pozostałych dzielnicach: przeważnie pochmurno z deszczem, głównie na południu i wschodzie; temperatura bez zmian, słabe wiatry północne. (Pat.)

## Olimpjada szachowa

Warszawa. (PAT). Dziś rano w 18-ej przedostatniej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego, drużyna polska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad drużyną szwajcarską, bijąc ją 4:0.

Stan tabeli turniejowej przedstawia się po tej rundzie następująco:

Stany Zjednoczone 51,5 pkt., Polska 50,5 pkt., Szwecja 48,5 (1) pkt., Węgry 47,55 (1) pkt., Czechosłowacja 45 (3) pkt., Jugosławja 42 (2) pkt., Austrja 41,5 (2) pkt., Argentyna 39,5 (2) pkt., Łotwa 35,5 (4) pkt., Anglja 34,5 (2) pkt., Francja 34 (3) pkt., Estonja 33,5 (1) pkt., Finlandja 31,5 (1) pkt., Palestyna 30,5 (1) pkt., Litwa 30 (2) pkt., Danja 29,5 (1) pkt., Rumunja 26 (1) pkt., Włochy 23 (2) pkt., Szwajcarja 19 (1) pkt. oraz Irlandja 11 (1) pkt.

Mistrzostwa świata pań na rok 1935 zdobyła już, bez względu na wynik ostatniej rundy, która ma być rozegrana dziś rano, dotychczasowa mistrzyni Vera Menczyk (Czechosłowacja). Z 8 granych partyj wygrała ona wszystkie. Kandydatkami do drugiej nagrody są: Gisi Harum (Australja), mająca obecnie 6 pkt., oraz Gerlecka (Polska) 4,5 pkt. i jedna partja przerwana w wygranej pozycji.

## Z sali sądowej

**Strajk ze względów natury konkurencyjnej**

Warszawa. (Tel. wł.) Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie, mające znaczenie dla świata pracy. Dotyczy ono możliwości wydalenia robotnika z pracy za udział w strajku. Orzeczenie to brzmi następująco:

„Nieprzystąpienie do pracy robotnika, biorącego udział w strajku, wywołanym względami natury konkurencyjnej, a nie ekonomicznej, stanowi ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy bez wypowiedzenia."

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30. 8. 1935 r.

**Dewizy:**

| | trans. | sprzed. | kup. |
|---|---|---|---|
| Belgja | 89,10 | 89,33 | 88,87 |
| Berlin | 212,70 | 213,70 | 211,70 |
| Holandja | 358,15 | 359,05 | 357,25 |
| Londyn | 26,30 | 26,43 | 26,17 |
| Nowy Jork | 5,29 1/8 | 5,32 1/8 | 5,26 1/8 |
| Nowy Jork kabel | 5,29½ | 5,32¼ | 5,26¼ |
| Paryż | 34,99 | 35,08 | 34,90 |
| Praga | 21,95 | 22,00 | 21,90 |
| Sztokholm | 135,55 | 136,20 | 134,90 |
| Szwajcarja | 172,60 | 173,03 | 172,17 |

Tendencja mocniejsza.

**Obligacje i papiery wartościowe:**

| | |
|---|---|
| 3% poż. budowlana | 40,75 |
| 5% poż. konwersyjna | 67,50 |
| 5% poż. kolejowa | 60,00 |
| 6% poż. dolarowa | 81,50 |
| 4% poż. premj. dolarowa | 53,00 |
| 7% poż. stabilizacyjna | 63,63 |

Tendencja mocna.

**Akcje w złocie:**

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 92,00 |
| Warszawski cukier | 34,75 |
| Starachowice | 33,80 |

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.


Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
**1-łamowy milimetr 50 groszy**

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

### 7. SPRZEDAŻE

**Na nowy rok szkolny polecam:**
fartuszki, kołnierzyki, pończochy, bieliznę, pulowery, kamizelki, czapki i berety.
**Wielki wybór Ceny niskie**
**L. Szłapczyński, Poznań, Stary Rynek 89.**
dr 3692

**Magiel**
prawie nowy, marki niemieckiej. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 36 927

**Dom piętrowy**
nowy trzymieszkaniowy, składem, wszelkim komfortem sprzedam. Wskaże Kurjer Pozn. zdg 36 935

**Kolekcję rogów**
50 rogaczy szustaków sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 36 529

**Wyszynk**
piwa, wódek, oraz sprzedaż butelkowa, lokal obywatelski sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 36 803

**Drukarską**
maszynę pośpieszną 85×115 sprzedam lub zamienię na tygiel. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 36 544

**Drzwi żelazne**
do safes'u (skarbca) ca: 25 x 90 x 180 cm kompletne z ramą w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 36 648

**2 akumulatory**
czterovoltowe do radja po 12 zł sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg36 664

**Pianino**
płyta metalowa tanio. Dąbrowskiego 15, zakład kapeluszy. p 2 428

**Futra najmodniejsze eleganckie**
solidnie wykonane tylko u
**Marjana Pławińskiego**
Poznań, plac Nowomiejski 6a. Rok założenia 1910. Dogodne warunki spłaty, ceny przystępne. — Reperacje i przeróbki.
Pr 4 962-56.20

### 15. POKOJE UMEBL.

**Trzeciego**
Maja 3, m. 7. zdrg 37 168

**Utrzymaniem**
bez, ulica Asnyka 1 — 3. zdg 36 707

### 22. ZGUBY

**Zgubiłem**
pęk kluczy ulica: Cieszkowskiego, Dąbrowskiego lub Jeżyce. Oddać proszę św. Marcin 13, m. 8. zdr 37 043

### 16. SZUKA POKOJU

**Pokoiku**
czystego, niekrępującego do 20 zł szuka mężczyzna płacący. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 512

**Niekrępującego**
dwóch panów zł 30,— Oferty Kurjer Poznański zdg 35 924

**Pokoju**
próżnego, okolica Rynek Wildecki, Osada Kolejowa, zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 36 607

### 23 ROZMAITE

**Krwiodawców**
poszukuję na małe dawki. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 36 412

**Akuszerka**
Strzelecka 2, przy Świętokrzyskim, przyjmuje, udziela porady pomocy położniczej. zdg 36 884

**Poszukuję**
od zaraz koncesji na wyszynk wódek monopolowych. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 36 424

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Piekarz**
młodszy poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 510

**Ślusarz - mechanik**
żonaty z długoletnią praktyką szuka posady jakiejkolwiek, woźnego, inkasenta, magazyniera, robotnika, może złożyć gwarancje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 36 407

**Posługaczka**
poszukuje całodziennej posługi, praniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 413

### 27. WOLNE MIEJSCA

**Masażystka**
na wieś za wolny pobyt. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 879

**Fryzjerka**
zaraz. M. Focha 54. dg 3731

### 28. ROZRYWKA

**Obrona Częstochowy**
„Przeor Kordecki" Epokowe arcydzieło
**Polskiej chwały i zwycięstwa**
Kinoteatr „Sfinks". zdr 36 027

**Hitler**
zabronił w Niemczech wyświetlania filmu „Morderca" (Upiór Düsseldorfu). Ostatnie dni w kinie „Gong". p 2 430

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.



**Przedpłata** na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
**Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.**
P. K. O. Poznań nr. 200 149